

ks. dr hab. Cezary Smuniewski, prof. ASzWoj

**Recenzja dysertacji doktorskiej
mgra Andrzeja Lwowskiego**

pt. „Teologia modlitwy chrześcijańskiej w pismach
Josepha Ratzingera/Benedykta XVI”
napisanej na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Szymika
(Katowice 2020, ss. 240)

Usytuowanie problematyki

Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa św. Jan Paweł II przypomniał wierzącym coś bardzo ważnego, a dotyczącego modlitwy. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* pisał między innymi, że podłożem pedagogiki świętości powinno być „chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy. (...) Modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego. Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11, 1). W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: «Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was» (J 15, 4). Ta wzajemność jest samą istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego. Sprawia ją w nas Duch Święty, ona zaś otwiera nas – przez Chrystusa i w Chrystusie – na kontemplację oblicza Ojca. Uczyć się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ

nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły”¹. Po przytoczonym wyżej stwierdzeniu Papież postawił pytanie, będące zapewne czymś więcej niż tylko zwrotem retorycznym, ale także swoistym świadectwem człowieka wnikliwie obserwującego świat od wielu dziesięcioleci. W przywoływanym dokumencie papieskim brzmi ono następująco: „A czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy?”².

W historii życia Kościoła i refleksji teologicznej w zróżnicowany sposób pogłębiano refleksję o modlitwie. Niemal półtora wieku temu w „Słowniku apologetycznym wiary katolickiej” zamieszczono następującą definicję: „Modlitwa jest podniesieniem duszy ku Bogu, celem złożenia Mu należnych hołdów i proszenia Go o rzeczy potrzebne”³. Z kolei sto lat później ks. Andrzej Santorski, kapłan Archidiecezji Warszawskiej i członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, pisał o modlitwie w następujący sposób: „Absolutnym szczytem modlitwy, dla nas niedosiężnym, jest dialog prowadzony z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. (...) Modlitwa Chrystusa jest najdoskonalszym wzorem dialogu z Bogiem w ogóle. Tajemnicą tej modlitwy jest to, że Chrystus jako człowiek, zwracając się do Boga Ojca, wyraża swoją ludzką miłość, która jest zespolona w jedność osoby z Jego miłością Boską, miłością Syna, złączonego z Ojcem odwiecznie w Duchu Świętym. Modlitwa Chrystusa jest więc jedynym dostępnym nam obrazem tajemniczego dialogu osób Boskich w Trójcy Świętej. Uczestniczyć w jakikolwiek sposób w tej modlitwie to uczestniczyć w życiu wewnętrznym samego Boga”⁴.

Badania koncentrujące się na problematyce teologii modlitwy nie znajdują się w głównym nurcie współczesnych analiz teologii systematycznej. Tymczasem rozwój szczególnie antropologii teologicznej i eklezjologii winien się stawać ważnym imperatywem dla takich właśnie poszukiwań. Pomimo tego, że analizy z zakresu

¹ Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, LEV, Rzym 2001, nr 32.

² Tamże, nr 33.

³ Hasło: *Modlitwa*, oprac. J.M.A. Vacant, w: *Słownik apologetyczny wiary katolickiej*, t. II, Warszawa 1894, s. 647.

⁴ A. Santorski, *Droga życia wewnętrznego*, WAW, Warszawa 1997, s. 85.

teologii moralnej zaowocowały niezliczoną liczbą opracowań dotyczących modlitwy oraz jeszcze większą liczbą odniesień tematycznych, to jednak kwestia ta nieprzerwanie rodzi nowe pytania formułowane z perspektywy teologii dogmatycznej. Wyrastają one na gruncie przemian społeczno-kulturowych otaczającego nas świata oraz pozostają w odniesieniu do aktualnego stanu refleksji teologicznej.

W badaniach poświęconych teologii modlitwy chrześcijańskiej należy rozpoznać obecnie próbę wyjścia naprzeciw ważnym problemom teologii, ale i współczesności w szerokim jej rozumieniu. Należy się także spodziewać, że rzetelnie rozpatrywany w badaniach naukowych temat teologii modlitwy chrześcijańskiej zaowocuje pogłębieniem namysłu nad rolą teologii w spotkaniu z innymi dziedzinami, które podejmują kwestie dotyczące człowieka i społecznych form jego bytowania. W analizach treści teologicznych oscylujących wokół modlitwy należy rozpoznać próbę mówienia o tym, co ważne dla działań Kościoła w świecie i jego nauczania o człowieku. Takich badań podjął się Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej – diakon Andrzej Lwowski. Jego praca wpisuje się w nurt nie tylko ważnych, ale wręcz nieodzownych analiz współczesnej teologii dogmatycznej, która pragnie służyć człowiekowi, wspólnocie wierzących i całemu społeczeństwu.

Ocena rozprawy

Przedstawiona do recenzji praca doktorska diakona Andrzeja Lwowskiego obejmuje 240 stron znormalizowanego komputerowo maszynopisu. Rozpoczyna ją rozbudowany spis treści (s. 3-5), po którym zamieszczony jest wykaz skrótów (s. 6-7), bibliografia (s. 8-19), wstęp (20-40), prolog – „Teologia modlitwy jako chrystologia modlitwy” (s. 41-56), rozdział 1 – „Teologiczne podstawy modlitwy chrześcijańskiej” (s. 57-113), rozdział 2 – „Teologiczne zasady modlitwy chrześcijańskiej” (s. 114-169), rozdział 3 – „Teologiczne formy modlitwy chrześcijańskiej” (s. 170-231). Całość pracy wieńczy zakończenie (s. 232-240).

Wstęp, ujęty przez Autora w dwunastu punktach, precyzyjnie wprowadza czytelnika w przestrzeń zrealizowanych badań, których efektem jest recenzowany

tekst. Zastosowanie już we wstępie tak szczegółowego podziału świadczy o predylekcji Doktoranta do precyzyjnego porządkowania i analizowania badanego materiału. Tendencja ta znalazła swój wyraz również w konstrukcji planu dysertacji doktorskiej. Co do wstępu, to słusznie dk. Andrzej Lwowski podejmuje w nim najpierw zagadnienia mające zaciekać czytelnika, a następnie objaśnia użyte w tytule rozprawy terminy - 'modlitwa', 'chrześcijańska', 'teologia modlitwy', 'pisma'. Wyjaśnia także, „czemu teologię modlitwy chrześcijańskiej warto poznawać przez pryzmat nauczania Josepha Ratzingera/Benedykta XVI” (s. 25). Od odpowiedzi na to pytanie w znacznej mierze zależy ocena słuszności doboru materiału źródłowego, który stał się podstawą analizy i wnioskowania (do tego kroku badawczego powrócę w dalszej części recenzji).

We wstępie Autor ujął problem badawczy w formie pytania: „Jaką teologię modlitwy możemy odnaleźć w nauczaniu J. Ratzingera/Benedykta XVI?” (s. 29). Celem podjętych przez Andrzeja Lwowskiego badań było ukazanie głównych nurtów refleksji teologicznej Josepha Ratzingera/Benedykta XVI dotyczącej fenomenu modlitwy (por. s. 30). Autor zastrzegł jednak, że nie chodzi o to, by zebrać i przedstawić w jednym opracowaniu wszystkie fragmenty dzieła teologicznego i duszpasterskiego bawarskiego teologa. Próba podjęta w dysertacji zakłada uporządkowanie i przedstawienie treści teologii modlitwy wybitnego Bawarczyka w ich wzajemnym powiązaniu (por. s. 30). Dążąc jednak do realizacji tak określonego celu badań, należało odpowiedzieć nie tylko na pytanie, jaka jest teologia modlitwy wyłaniająca się z dorobku bawarskiego teologa, ale także poddać analizie kwestię bardziej pierwotną. Koniecznym było zastanowienie się nad spójnością systemu obecnego w dziełach Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, w których dotyka on problemu modlitwy chrześcijańskiej. Słuszną okazała się obawa Autora dysertacji towarzysząca mu podczas projektowania procesu badawczego, a dotycząca tego, czy w swoim dziele Ratzinger/Benedykt XVI przedstawił spójny system oraz czy możliwa jest jego rekonstrukcja na podstawie licznych wątków rozproszonych w opracowaniach poszczególnych tematów, którymi zajmował się teolog. (por. s. 30-

31). Te uzasadnione pytania i dylematy młodego badacza skłoniły go do sformułowania szeregu pytań bardziej szczegółowych:

- Jakie wnioski dotyczące modlitwy płyną z wiedzy o tym, kim jest i jaki jest Bóg oraz kim jest i jaki jest człowiek?

- Jaką teologię i antropologię reprezentuje Joseph Ratzinger w kontekście fenomenu modlitwy? (pytanie to wynika ze swoistego założenia, że obraz Boga (teologia) i obraz człowieka (antropologia) mają bezpośredni wpływ na życie modlitewne człowieka).

- Jaki wpływ na modlitwę ma przyjęcie takiego, a nie innego obrazu Boga i człowieka?

- Jakie są wzajemne powiązania treści konstruujących narrację o cnotach teologicznych, które były jedną z przestrzeni badawczych bawarskiego teologa, z modlitwą?

- Jakie są zasady wspólne różnym formom modlitwy?

- Jakie jest nauczanie Josepha Ratzingera/Benedykta XVI na temat poszczególnych form modlitwy chrześcijańskiej, jakie praktyczne rady daje teolog?

- Co jest rdzeniem nauczania Josepha Ratzingera/Benedykta XVI na temat modlitwy? (w sytuacji, gdy różni nauczyciele modlitwy mogą podkreślać różne aspekty życia modlitewnego).

Diakon Andrzej Lwowski sformułował następującą hipotezę badawczą: „Wstępna lektura dzieł bawarskiego teologa sugeruje, że zbudował on teologię modlitwy chrześcijańskiej, która charakteryzuje się spójnością, pochodzącą od chrystocentrycznej osnowy różnych wątków wchodzących w jej skład. Teologia ta nie jest w najmniejszym stopniu opresyjna, a więc bardziej sugeruje kierunki i sposoby budowania więzi z Chrystusem, niż nakazuje praktyki stojące w sprzeczności z wizją człowieka i Boga wyłaniającą się z Objawienia. Skoro nie jest ona próbą narzucenia jakiegoś jednego jedynie słusznego schematu życia modlitewnego, lecz zawiera w sobie całe bogactwo refleksji wypracowanej przez dwa tysiące lat istnienia chrześcijaństwa, może być propozycją adekwatną do potrzeb i obaw współczesnego człowieka, który z jednej strony pragnie doświadczenia autentycznej więzi z Bogiem i innymi ludźmi, ale z drugiej strony może się obawiać utraty wolności i zaprzeczenia swojej wyjątkowości” (s. 31-32). Analizując tę hipotezę badawczą przy uwzględnieniu

narzędzi właściwych badaniom kohezji wywodu, trudno ją uznać za fortuną. Ze zdania pierwszego jasno wynika, że teologia modlitwy Josepha Ratzingera/Benedykta XVI jest chrystocentryczna. To zdanie można także przyjąć jako założenie wstępne lub hipotezę otwierającą. Drugie zdanie poprzez odwołanie się do „budowania więzi z Chrystusem” wydaje się być rozwinięciem pierwszej hipotezy mówiącej o chrystocentryzmie, nosi ono jednak zarazem znamiona przypuszczenia odrębnego. Przynajmniej na dwa sposoby można rozumieć relację między tymi zdaniami: albo są one odrębnymi hipotezami, albo drugie wynika z pierwszego. Trzecia konstrukcja przytoczonego tekstu („Skoro nie jest ona próbą narzucenia...”) jest chyba wnioskiem, w tym miejscu raczej nieuzasadnionym, i diagnozą kondycji współczesnego człowieka. Tymczasem hipoteza badawcza niekoniecznie jest miejscem dla stosowania takich sformułowań i twierdzeń. Dodatkowym problemem w hipotezie badawczej sformułowanej przez diakona Andrzeja Lwowskiego wydaje się być wprowadzenie do niej pojęcia „teologii opresyjnej”. Autor hipotetyzuje (a może stwierdza), że „Teologia ta nie jest w najmniejszym stopniu opresyjna, a więc bardziej sugeruje kierunki i sposoby budowania więzi z Chrystusem, niż nakazuje praktyki stojące w sprzeczności z wizją człowieka i Boga wyłaniającą się z Objawienia”. Czy z tego zdania można wywnioskować, że teologia opresyjna to taka, która „nakazuje praktyki stojące w sprzeczności z wizją człowieka i Boga wyłaniającą się z Objawienia”? Przecież jeżeli w refleksji teologicznej mamy do czynienia z nakazami dotyczącymi praktyk pozostających w sprzeczności z Objawieniem, to nie nazwiemy tego mianem teologii opresyjnej, ale po prostu błędnej. Andrzej Lwowski nie wyjaśnia, czym jest według niego owa „teologia opresyjna”. Być może chodzi mu o taką teologię, która wprowadza człowieka (wierzącego) w kłopotliwe położenie, a nawet w ucisk lub uciemnienie. Być może Autorowi chodziło o to, że teologia jest opresyjna wówczas, gdy nakazuje jakieś określone praktyki. Gdyby jednak przyjąć takie rozumowanie, to za opresyjne należałoby uznać liczne wypowiedzi Pana Jezusa, w których zawarte są wskazania skierowane do słuchających Go, np. „Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (J 8, 11c). Poświadczony w innych dwóch miejscach dysertacji

leksem 'opresja' nie wyjaśnia problemu⁵. Podsumowując wywód dotyczący hipotezy badawczej, uważam, że Autor mógł sformułować ją prościej. W zastosowanej formie i treści jest ona nie do końca jasna, a klarowność winna być jedną z głównych cech hipotezy badawczej. Przy ewentualnej publikacji pracy w formie książkowej lub raportu z badań proponuję wprowadzić hipotezę/-y główną/-e i hipotezy pomocnicze. Pomoże to uniknąć niejednoznacznego ich odczytywania, a – jak powszechnie wiadomo – właściwe formułowanie hipotez jest niezwykle istotnym krokiem w procesie badawczym.

Prowadząc badania, Autor rozprawy musiał określić metodę pracy. Chociaż podjął on wątki wchodzące w obszar badań zarówno teologii moralnej, jak i liturgiki, to przyjął metodę badań charakterystyczną dla teologii dogmatycznej, chociaż z wyraźnym nachyleniem w stronę teologii duchowości. Andrzej Lwowski poddał analizie teksty z dorobku teologicznego Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, co pozwoliło mu na wyodrębnienie poszczególnych wątków charakterystycznych dla teologii modlitwy bawarskiego teologa. Korzystnym rozwiązaniem była zastosowana w rozprawie teologiczna interpretacja analizowanych treści, która pozwoliła na usystematyzowanie wątków w sposób ukazujący ich wzajemne powiązanie. Zwrócenie się ku chrystologii modlitwy widzianej jako „klucz hermeneutyczny” teologii modlitwy Josepha Ratzingera/Benedykta XVI okazało się, moim zdaniem, działaniem szczególnie trafnym.

Jądro pracy stanowią trzy rozdziały analityczne (s. 57-231) poprzedzone prologiem (s. 41-56). W opinii recenzenta właśnie prolog opatrzony tytułem „Teologia modlitwy jako chrystologia modlitwy” jest świadectwem biegłości teologicznej Autora, jego skrupulatności i dociekliwości badawczej. Czytając ten fragment pracy, zyskać można pewność, że jego Autor nie zamknął się w meandrach dociekań teologii duchowości czy w przestrzeni ujawniających się dylematów

⁵ s. 57: (przypis dolny 112) „Stąd prawdopodobnie może rodzić się poczucie misji widoczne u niektórych zaangażowanych społecznie ateistów. Z dobrych pobudek pragną oni uwolnić społeczeństwo od opresyjnych, ich zdaniem, systemów religijnych”.

s. 99: „kilkadziesiąt lat funkcjonowania systemu opresyjnego, który za cel postawił sobie wyplenienie wiary, nie mogło w oczekiwanym stopniu zmienić natury człowieka. Człowiek ma w sobie pragnienie transcendencji, lub jak sformułowali to autorzy Katechizmu Kościoła Katolickiego, jest *capax Dei*”.

moralnych, ale przedstawił studium z teologii dogmatycznej w jej trynitarnym i chrystologicznym rdzeniu. Treści zawarte w prologu są kluczem hermeneutycznym pozwalającym właściwie zrozumieć teologię modlitwy bawarskiego teologa. Lektura prologu prowadzi do wniosku, że Doktorant jest nie tylko dobrze zorientowany w obszernej bazie źródłowej i przedmiotowej, ale nadto potrafi w sposób pogłębiony dokonywać zwartej i przejrzystej syntezy ambitnie rozpoznanego problemu. Ten fragment dysertacji będący zarazem opisem ważnego kroku badawczego i świadectwem dojrzałości myślenia teologicznego Autora oceniam bardzo wysoko.

W pierwszym rozdziale zamieszczone zostały kluczowe wątki teologiczne i antropologiczne, mające wpływ na poprawne rozumienie teologii modlitwy bawarskiego teologa. Uwidoczniono jego przekonanie, że modlitewny dialog ma swoje źródło w dialogu wewnątrztrynitarnym oraz że z objawionej prawdy o Trójosobowym Bogu wynika możliwość wchodzenia w dialog ze Stwórcą. W świetle Trójcy Świętej ukazana została prawda o człowieku, ze szczególnym uwzględnieniem jego cech ułatwiających, ale również utrudniających modlitwę.

Rozdział drugi został poświęcony zagadnieniom zasad wspólnych dla różnych form modlitwy chrześcijańskiej. Autor zaprezentował „punkty wyjścia” refleksji nad modlitwą (wiara, nawrócenie, cielesność), „dynamikę modlitwy” (nadzieja, szkoła, walka), „owoce modlitwy” (miłość, zjednoczenie z Bogiem, zjednoczenie z braćmi). Struktura tego rozdziału oparta została na odniesieniu cnót teologalnych do modlitwy chrześcijańskiej.

Rozdział trzeci został poświęcony na omówienie poszczególnych form modlitwy chrześcijańskiej. Kluczem systematyzującym treści związane z tym zagadnieniem okazała się kwestia przynależności do oficjalnej modlitwy Kościoła. Dlatego też Autor pisze o modlitwach prywatnych i modlitwach liturgicznych.

Użyta w recenzowanej pracy fragmentacja zagadnienia, szczególnie widoczna w spisie treści, świadczy o dogłębnej analizie obszernego materiału źródłowego. Systematyzację zawartości rozprawy oceniam jednoznacznie pozytywnie. Wydaje się jednak, że poszczególnym trzem rozdziałom brakuje oddzielnych podsumowań. W moim przekonaniu mogłyby one okazać się nie tylko wnioskami z danej części

analizy, ale także swoistymi przejściami między poszczególnymi rozdziałami oraz między rozdziałem trzecim a zakończeniem rozprawy.

Wczytując się w treści zawarte na kolejnych stronach pracy doktorskiej diakona Andrzeja Lwowskiego, nie sposób nie odnieść wrażenia, że Autorem kierowała prawdziwa pasja badawcza, a nawet fascynacja tematem. Doktorant odznacza się jednocześnie dojrzałością w formułowaniu wniosków oraz logicznym i spójnym prezentowaniu podejmowanej przez niego problematyki. Warto zwrócić uwagę, że w czasach daleko posuniętych specjalizacji teologicznych Doktorant, badając zagadnienie szczegółowe, wykazał się znajomością rozległych obszarów z zakresu nie tylko z teologii dogmatycznej czy fundamentalnej, ale także moralnej oraz teologii duchowości. Recenzowany tekst świadczy jednoznacznie o tym, że Autor wykorzystał w swoich rozważaniach solidny fundament badawczy, składający się z trynitologii, chrystologii, pneumatologii, charytologii i sakramentologii, teologii liturgii, co należy uznać za niewątpliwy walor recenzowanego studium.

Podsumowując ocenę rozprawy doktorskiej diakona Andrzeja Lwowskiego, należy powiedzieć, że wnosi ona cenny wkład w dorobek badań właściwych teologii dogmatycznej, ukazując w sposób spójny i przejrzysty bardzo istotne zagadnienie, o którego zasięgu i skutkach dla współczesnej teologii jeszcze chyba trudno jest mówić. Uważna lektura dysertacji pozwala konstatować, iż stanowi ona solidne i rzetelnie opracowane studium będące we wszystkich trzech rozdziałach wieloaspektowym, kompetentnym i metodologicznie poprawnym dziełem, świadczącym o dużym wysiłku intelektualnym Autora rozprawy oraz jego odwadze badawczej, erudycji i zdolności do tworzenia syntezy. Z powyższego należy wnioskować, że Doktorant dysponuje właściwie przygotowanym i opanowanym warsztatem naukowym. W tym wszechstronnym przygotowaniu Doktoranta wybrzmiewa przenikliwość badań właściwa Wydziałowi Teologicznemu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Oceniając rozprawę, należy stwierdzić, że każda jej część charakteryzuje się dojrzałością merytoryczną oraz poprawnością w zaprezentowanej analizie. Prowadzi to do wniosku, że diakon Andrzej Lwowski potrafi w sposób pogłębiony dokonywać

zwartej i przejrzystej syntezy ambitnie zarysowanego problemu. W całości omawiana dysertacja posiada logiczną spójność i jest koherentna.

Recenzowana rozprawa doktorska niewątpliwie wnosi wkład w dorobek badań nad teologią modlitwy chrześcijańskiej poprzez ukazanie syntetycznego dorobku Josepha Ratzingera/Benedykta XVI w tymże obszarze. Z powyższego należy wnioskować, że Doktorant dysponuje odpowiednim warsztatem naukowym do prowadzenia dalszych badań.

Lektura rozprawy diakona Andrzeja Lwowskiego nasuwa dwa pytania, na które Doktorant może odpowiedzieć w czasie publicznej obrony:

1. Jakie treści z polskiej kultury narodowej wpływają obecnie na naszą rodzimą refleksję teologiczną, w tym co dotyczy teologii modlitwy chrześcijańskiej?
2. Które aspekty polskiej teologii modlitwy uważa Doktorant za jej siłę, a które według niego domagają się zdecydowanego pogłębienia?

Wniosek końcowy

Krytyczna lektura dysertacji doktorskiej diakona Andrzeja Lwowskiego pozwala stwierdzić, że spełnia ona wszelkie wymogi merytoryczne i formalne stawiane tego typu rozprawom, stanowiąc oryginalny wkład badawczy w naukę, w której jest usytuowana. Stanowi to podstawę do dalszego procedowania w działaniach na rzecz finalizacji przewodu doktorskiego. Nieliczne zastrzeżenia oraz uwagi krytyczne nie podważają w żadnej mierze jej naukowej wartości czy też niewątpliwych i budzących szacunek kompetencji jej Autora. *Ergo*, niniejszym pozytywnie oceniam recenzowaną rozprawę i wnioskuję do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o dopuszczenie diakona Andrzeja Lwowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Jednocześnie przedstawiam wniosek o wyróżnienie pracy doktorskiej diakona Andrzeja Lwowskiego.



Warszawa, 2 lutego 2021 roku